

ks. Jerzy Mrówczyński CR

***Zasady i metody prowadzenia rekolekcji
przez O. Pawła Smolikowskiego CR***

Wyszukał i opracował: Wojciech Mleczo CR (2009)

Różnorodność problemów, jakie niesie z sobą dzisiejsze życie sprawia, że człowiek staje się coraz bardziej rozproszony. Nowe warunki wywierają silny wpływ na samo życie religijne. Równowaga duchowa człowieka wymaga, aby rozgwar świata był skutecznie neutralizowany przez pokój życia wewnętrznego. Nic więc dziwnego, że Kościół szuka skutecznych środków ożywienia życia duchownego swoich wiernych.

Sobór Watykański II, jako jeden ze sposobów do osiągnięcia powyższego celu, zaleca rekolekcje zamknięte. Doceniając znaczenie tych rekolekcji, oglądamy się słusznie za mistrzami tego typu ćwiczeń duchownych. Jednym z nich jest o. Paweł Klemens Smolikowski.

O. Smolikowski miał świadomość posiadania własnej metody prowadzenia rekolekcji. To, co wygłaszał, przerabiał ciągle pod kątem realizacji swej zasady o konieczności przybliżenia prawd Bożych człowiekowi, odbywającemu rekolekcje. Po kilku opracowaniach wydawał drukiem niektóre cykle w formie rozmyślań, a wreszcie dwa cykle rekolekcji razem, jako odrębną pracę. Ponieważ był bardzo krytycznym wobec siebie i pokornym, a jednak ogłaszał swoje przemyślenia drukiem, to znak, że miał przeświadczenie, iż wnoszą one coś wartościowego.

Metoda jednak stosowana przez O. Pawła nie była jego oryginalną. Nie był on bowiem umysłem twórczym. Owszem była jego własną, bo tylko nią się posługiwał i uważał za właściwą Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego. Rolę swoją widział jako funkcję popularyzatora metody o. Semenki. Nie ograniczał się jednak do samego propagowania zasad swego mistrza. Poszerzył je i podał w zrozumiałym, potocznym języku.

Aby dobrze zrozumieć cel rekolekcji zamrtychwstańskich, a więc rekolekcji o. Smolikowskiego, trzeba zwrócić się do filozofii o. Semenki, na której są one oparte.

Nasz Współzałożyciel wyróżnia w rozwoju każdej rzeczy trzy elementy. Wszystko rozpoczyna się od punktu wyjścia, od swego początku, od źródła. Następnie poprzez drogę dochodzi do swego celu, czyli punktu dojścia¹.

Punktem wyjścia w rekolekcjach są zasady, według których winno się je prowadzić. Drogą w rekolekcjach są ich metody, czyli sposób przeprowadzania tych ćwiczeń oraz różne środki, jakie w nich się stosuje. Punktem dojścia jest sam cel rekolekcji, to, do czego się zmierza, co chce się przez nie osiągnąć.

Cel rekolekcji w ujęciu o. Smolikowskiego był trojaki. Pierwszym jest uwielbienie Pana Boga. Celem drugorzędnym jest udoskonalenie jednostki ludzkiej. Wypracowanie dobra w człowieku, doskonałości moralnej, stanowi niewątpliwie, a dla nas najbliższy, cel rekolekcji. Cel trzeci dotyczy samego związku z Bogiem czyli naszej wzajemnej z Nim miłości. W miłości tej chodzi o „uszcześliwienie” Ojca niebieskiego, o nasze szczęście, płynące ze zjednoczenia z Nim². Ten sam cel, t.j. zjednoczenie z Bogiem, i to zjednoczenie realne, stawia swym ćwiczeniom duchownym św. Ignacy³.

Aby ten cel osiągnąć, o. Smolikowski głosił różnego rodzaju rekolekcje. Znajdujemy więc u niego tzw. rekolekcje ogólne, które w sposób skrótowy mają pouczyć o życiu wewnętrznym, o jego trudnościach i o rzeczach ostatecznych. Powtarzał je nawet parokrotnie dla tych samych słuchaczy, z niewielkimi tylko nieraz zmianami.

Obok nich głosił tzw. ćwiczenie mistyczne. Były to rekolekcje przeważnie dla osób zakonnych, już nieco zaawansowanych w życiu wewnętrznym. Rekolekcje tych nie przeznaczał nigdy dla nowicjatów zakonnych, ani też dla osób początkujących na drogach Bożych. Słowo „mistyczne” nie oznacza omawianie jakichś stanów kontemplacji wlanej. Nazwę tę przyjął o. Smolikowski tylko dlatego, że omawia w tej serii rekolekcyjnej głównie nasz kontakt z Panem Jezusem i poucza o różnych faktach z Jego ziemskiego życia.

Ponadto głosił rekolekcje specjalne dla osób zakonnych, w których szczególnie akcentował zagadnienia związane ze ślubami i powołaniem. Nadto prowadził, chociaż w daleko mniejszym wymiarze, rekolekcje dla laikatu katolickiego. Problematyka tych ostatnich nie odbiegała zazwyczaj od cyklu omawianego w ćwiczeniach ogólnych⁴.

Pierwszym źródłem zasad, stosowanych w jego praktyce rekolekcyjnej, było Pismo Św., a szczególnie Ewangelia. Sam żył Ewangelią, więc nic dziwnego, że z niej czerpał dla siebie natchnienia i zasady, według których kierował innych do Chrystusa.

Obok tego Ojcowie Kościoła byli dla niego niewątpliwie natchnieniem. Znał dobrze Ojców Wschodnich. Oczytany był również w dziełach Ojców Kościoła zachodniego. Przytaczał też chętnie ich sformułowania jako argumenty, nie tylko w konferencjach i kazaniach, ale nawet w różnych swoich rozprawach.

Za współczesnych mu ludzi, którzy wpłynęli w sposób niewątpliwie na jego metodykę rekolekcyjną, trzeba wymienić o. Piotra Semenenkę i o. Waleriana Kalinkę. Pierwszy był dla niego źródłem ujęć filozoficznych i refleksji teologicznych. Kształtując się o „szkole” o. Semeneki, przejął się o. Smolikowski żywo jego zasadami, realizował je we własnym życiu i chętnie przekazywał je innym. Od o. Kalinki nauczył się praktyczności i znajomości polskich wad narodowych. Ten badacz dziejów ojczystych znał doskonale usposobienie rodaków i ich upodobania, co też przekazał o. Pawłowi⁵. Obaj natomiast zaszczepili o. Pawłowi prawdziwie nadprzyrodzoną metodę trafiania do ludzkich dusz.

Źródło, które się czasami pomija, kiedy się mówi o czyichś zasadach, a które jest faktycznie najważniejsze, to własna modlitwa rekolekcjonisty. Ojciec Paweł czerpał pełnymi dłońmi ze swojego kontaktu z Bogiem. Wierzył niezachwianie, że Bogu i jego łasce zawdzięcza jakikolwiek wpływ apostołski i pozytywne skutki swoich słów. Zdawał sobie jasno sprawę, że jego ludzki wysiłek jest nieodzowny, ale zarazem od Boga wszystko zależy. Swoją znajomość dróg Bożych i umiejętności „trafiania” do dusz zawdzięczał wielkiemu swemu nabożeństwu do Ducha Świętego⁶.

Mówiąc o zasadach stosowanych w rekolekcjach przez o. Smolikowskiego, warto dodać, że niektórzy rekolekcjoniści, jako zasadę wysuwają konieczność dokonania wyboru⁷. To jest niewątpliwie główne zadanie rekolektanta. O. Smolikowski uwzględniał jeszcze inna i chyba istotną zasadę. Przed sobą, jako rekolekcjonistą, stawiał jako zasadę konieczność zaznajomienia słuchaczy ze sprawami Bożymi. Wolno przypuszczać, że przyświecał mu nakaz Pana Jezusa: „Idąc nauczajcie ...” (Mt 28, 19).

Zasadę tę stosował do czterech istotnych zagadnień: do Pana Boga, człowieka, Chrystusa i naszego związku z Bogiem. Mówiąc innymi słowy, widział konieczność ukazania wszystkim odbywającym rekolekcje, obydwóch krańców życia wewnętrznego (Bóg i człowiek) oraz łączników jednoczących je. Każdą z powyższych spraw naświetlał w miarę możliwości wszechstronnie, tzn. jak przedstawiają się one w całej swej prawdzie, jako dobro, jak wyglądają one w świetle prawa⁸.

Stosując swoją zasadę „konieczności pouczenia” do Pana Boga, o. Smolikowski tłumaczy, że jest On Miłością, która wszystko porządkuje i jednoczy, a nadto, że jest Dobrem najwyższym, które wszystko stwarza, przez co uzewnętrznia swoją wszechmoc. Ponadto, jako

Prawda najwyższa wszystko przenika, co znowu objawia się na zewnątrz we wszechmocności Bożej⁹.

Stosując powyższą zasadę do człowieka objaśnia o. Paweł, że owocem miłości jest nasze istnienie, a ujmując konkretnie – udzielenie nam daru wolnej woli. Wszechmoc Boża, która stworzyła nas, dalej utrzymuje nas w istnieniu przez obdarowywanie nas różnymi koniecznymi dobrami. To dobro, jako pochodzące od Stwórcy, posiada w sobie coś z Jego wszechmocy, której doświadczamy w jej skutkach. Dobro, bowiem, realizowane przez nas według Bożego planu, prowadzi do zbawienia.

Analogicznie do Bożej wszechobecności objawia się nasze zło, zaszczerpione przez grzech pierworodny. To zło zauważamy w osobie człowieka, jako tzw. złość moralną. Obserwujemy je w naturze ludzkiej, jako nędzę moralną. Jawi się ono w rozumie jako fałsz (zamiast prawdy), w woli jako grzech (zamiast cnoty i dobra), a wreszcie w uczuciu jako błąd sprowadzający zawód¹⁰.

Miłość Boża daje nam Syna Bożego jako Pośrednika. Pan Jezus jako Pośrednik jest uosobioną Miłością Bożą. Jest równocześnie naszym Zbawicielem. Jest wreszcie Wzorem i Przykładem dla nas.

Obowiązki człowieka wobec Boga pogłębił i poszerzył o. Smolikowski w swej analizie naszego związku z Bogiem. Mamy Boga ukochać, bo jest to wyrazem pełnego poznania Go i uznania naszego dziecięctwa. Miłość tę wyrażamy przede wszystkim w posłuszeństwie względem Jego woli. To posłuszeństwo winno być we wszystkim tak doskonałe, aby skutecznie prowadziło nas do zjednoczenia z Bogiem. Zarazem właśnie to posłuszeństwo stanowi praktyczny wyraz naszego wewnętrznego z Nim jednoczenia. Mamy poznać Boga jako Miłość, ukochać Go jako Dobro, jednoczyć się z nim jako Prawdą, przenikającą wszystko.

Metodę rekolekcyjną o. Smolikowskiego można wyrazić krótko, jako sposób działania na całego człowieka, na wszystkie jego władze. W oparciu o zasady zmartwychwstańskie stosował ją zarówno w wychowaniu, jak i w całym swoim apostołstwie. Działając na rozum starał się, aby słuchacz gruntownie poznał prawdę. Zaczynał więc od nauczania, od Jezusowego: „Nauczajcie!”. Działając na uczeniu człowieka usiłował każdego przekonać, by uznał dobro. Działał wreszcie o. Smolikowski na wolę. Starał się o ugruntowanie człowieka w dobrem, prowadził go do odwzajemnienia się Miłości. O. Paweł uważał, że tą drogą, wstępując w ślady Jezusa nauczającego, nie tylko każdego zdoła oświecić prawdą, ale przekona skutecznie i ugruntuje w zjednoczeniu z Bogiem¹¹.

Porównując metodę rekolekcyjną o. Smolikowskiego z innymi wzorcami w Kościele, trzeba stwierdzić, że temat celu ostatecznego stawia on na końcu każdej serii. Wychodzi natomiast z Miłości Bożej, jako początku człowieka. Szeroko analizuje problem skażenia przez grzech, a w rekolekcjach mistycznych podobnie długo omawia życie ziemskie Jezusa Chrystusa. Zwraca również uwagę na Jezusa cierpiącego i kończy zmartwychwstaniem. Znajduje u niego, podobnie jak u św. Ignacego, nauczanie, przekonywanie i utrwalanie Miłości.

Oceniając metoda rekolekcyjną o. Smolikowskiego ze współczesnymi wymogami kaznodziejскими, można zauważyć jej aktualność.

Sobór Watykański II żąda od współczesnej katechezy i kaznodziejstwa jasnego chrystocentryzmu¹². O. Smolikowski już dużo wcześniej spełniał to życzenie. Myśli jego koncentrowały się zawsze na Chrystusie: Wzorze, źródle łaski i Przyjacielu naszym na drodze do Boga. Bardzo wiele miejsca poświęcił życiu Chrystusa Pana w nas, co wykazują całe jego rekolekcje „mistyczne”. To, co określamy nazwą życia wewnętrznego, to u o. Smolikowskiego sprowadza się faktycznie do życia z Panem Jezusem. Chrystus Pan w nas i my w Nim – to treść chrześcijańskiej mistyki.

W dzisiejszych czasach kontestacji, niepewności i zastrzeżeń w dziedzinie religijnej zachodzi szczególna potrzeba, aby rekolekcje oparte były o dogmat. U o. Smolikowskiego znajdujemy wiele akcentów dogmatycznych. Cytuje on chętnie określenia dogmatyczne Kościoła. Samo nawet życie wewnętrzne w jego konferencjach nie jest ograniczone jedynie do stosunku człowieka z Bogiem, ale przeciwnie, jak powiedziane było wyżej, gruntownie analizuje on istotne sprawy, związane z Panem Bogiem oraz z człowiekiem i następstwami grzechu pierworodnego. Wśród dogmatów, które omawia ze szczególnym upodobaniem (nie zawsze wprost, bo niekiedy ubocznie) należą: Trójca Św., Miłosierdzie Boże, Sprawiedliwość Boża, dogmaty chrystologiczne i dogmaty łaski.

Sobór Watykański II przypomniał konieczność większego niż dotąd oparcia o Biblię¹³. Również pod tym względem stwierdzamy aktualność metody o. Smolikowskiego. Nie tylko często cytuje on Pismo Św., ale niekiedy nawet podział omawianych zagadnień czerpie z tekstów biblijnych. Nawet same tematy bierze z Ewangelii lub ze Starego Testamentu. Znajdujemy u niego przemówienia oparte na jednym wersecie Pisma Św., który świadomie powtarzał co kilka zdań. Własne wnioski opierał bardzo często na słowach Pana Jezusa. Tymi słowami popierał własne rozumowanie, oceniając wypowiedź Chrystusa jako najsilniejszy i najlepszy argument. Interpretację tekstów biblijnych często czerpał, jak już wspomniałem, z Ojców Kościoła. To oparcie o tradycję Kościoła jest jednym więcej probierzem aktualności

metody rekolekcyjnej o. Smolikowskiego. Sobór Watykański II uznał tradycję za nieodzowny argument dla współczesnego człowieka, za prawdę głoszoną przez Kościół¹⁴.

Całokształt ascezy reprezentowanej przez o. Smolikowskiego, trzeba określić jako „zdrową” naukę. Domagał się mianowicie szczerości wobec Pana Boga i samego siebie. Przypominał nędzę moralną człowieka i konieczność oczyszczenia się z niej. Sam rozważał często skażenie po grzechu pierworodnym i innych do tych rozważań zachęcał. Głoszenie nędzy duchowej uważał bez przesady za swoje powołanie życiowe. Siebie żartobliwie nazywał „Pawłem od nędzy”. W tych ujęciach o. Smolikowskiego dopatrujemy się zgodności ze współczesną zachętą Kościoła, który poleca nauczać ludzi o skutkach grzechu pierworodnego¹⁵.

Asceza o. Pawła nosi znamię ascezy możliwej do podjęcia, normalnej i praktycznej. Tak, jak w jego życiu nie było żadnej nadzwyczajności, podobnie w zasadach przez niego głoszonych, nie było nic sztucznego. Właśnie dlatego jego zasady życia doskonałego są odpowiednie dla każdego. W jego nauczaniu Pan Bóg jest bliskim, „realnym i naturalnym” naszym Przyjacielem. Zalecenia o. Smolikowskiego stanowią ascezę wymagającą. Mimo jednak wysokich wymagań, nie jest to asceza odstrasząca. Owszem, Sługa Boży zalecał: umartwienie, pokorę, rezygnację i życie z wiary, ale jest to przecież zasadą wszelkich ćwiczeń duchownych¹⁶. Przypomina to również Sobór Watykański II oraz podkreśla z naciskiem papież Paweł VI, zachęcając do pokuty i umartwienia¹⁷. U o. Smolikowskiego uderza praktyczny teocentryzm. Przypominał przy każdej okazji, że Bóg jest źródłem i celem naszego istnienia, a przez osobę Jezusa Chrystusa stał się również towarzyszem naszego życia. Zalecał o. Smolikowski swoim słuchaczom, aby uważali Boga za Wszystko. Przypomina to ostatni Sobór, że Kościół ma kierować wszystkie swoje dzieci ku Bogu, wszystkie ich obowiązki ziemskie, domowe, naukowe i zawodowe do Ojca wszelkiego dobra¹⁸. Z oceniania Pana Boga jako nasze Wszystko, płynęła u Sługi Bożego wiara i zalecenie, aby liczyć we wszystkim i zawsze, na opatrzność Bożą. Prawie na każdym kroku przypominał, aby w pracy nad nabyciem dobra i ugruntowaniem się w cnocie, liczyć tylko na Pana Boga. Zalecał, aby nie czynić niczego z siebie. Owszem, podkreślał, że stajemy się wszechmocnymi, kiedy chcemy tylko tego, co chce Bóg¹⁹.

To, co szczególnie uderza w rekolekcjach i w całym nauczaniu o. Smolikowskiego o życiu wewnętrznym, to duch kościelny. Przy różnych okazjach przypominał konieczność posłuszeństwa dla władzy kościelnej. Akcentował dogmat o Kościele, o jego władzy i o jej boskim pochodzeniu. Wrażliwość na sprawy Kościoła płynęła u niego zapewne nie tylko z nadprzyrodzonego posłuszeństwa, ale i z faktu pełnienia urzędu konsultora Kongregacji

Soboru. Tego ducha kościelnego domaga się Sobór Watykański II, kiedy zachęca do nauczania zgodnego z Magisterium Kościoła²⁰.

W swych rekolekcjach argumentował o. Paweł spokojnie, rzeczowo, ściśle, logicznie i wszechstronnie. Z tej argumentacji płynęło też u niego zrozumienie dla wad narodowych, konieczne, aby tym owocniej pracować w danym narodzie²¹. Idąc za Ojcami Kościoła rozróżniał sprawę natury i osoby, oraz skutki działania własnego i działania Bożego w nas²². Cały plan rekolekcji oraz sposób ustawienia celu człowieka, istoty grzechu i pokusy, argumentacja za koniecznością powrotu do Pana Boga przez pośrednictwo Pana Jezusa, to wszystko świadczy o rzeczowym ujmowaniu zagadnień przez o. Pawła²³.

W rekolekcjach o. Pawła uderza w sposób zdecydowany akcentowanie miłości (trzy konferencje wstępne). Jest ona punktem wyjścia jego rozważań rekolekcyjnych, stanowi podstawę zarówno życia wewnętrznego jak i rekolekcji. Nasz Sługa Boży traktuje miłość jako istotną prawdę o Bogu oraz jako zasadniczą prawdę naszego życia. W swej pracy rekolekcyjnej działał o. Smolikowski w sposób zdecydowanie psychologiczny. W nauce o człowieku kierował się filozofią o. Semeneki. Stosował zarazem zasady psychologiczne Ojców Kościoła²⁴. Pod tym względem widzimy znowu współczesność jego metody. Sobór Watykański II zaleca, bowiem korzystnie z zasad psychologii w podawaniu prawd Bożych²⁵.

O. Smolikowski dostosowywał swoje rekolekcje do poziomu duchowego i intelektualnego danej grupy rekolektantów. Szedł w tym wyraźnie za zaleceniem św. Ignacego, który radzi, aby w ćwiczeniach duchownych stosować się do wieku, nauki i inteligencji słuchaczy²⁶. Jakżeż to zgodne z uchwałami ostatniego Soboru, który kilkakrotnie wypowiada się na temat „przystosowania” kaznodziejskiego (KO 13; KDK 44; DK 4).

Jedną z zasad współczesnych rekolekcji jest, aby o ile możliwości, przerywać zwyczajny tok zajęć i zamykać się na osobności²⁷. O. Paweł miał co do tego odmienne zdanie. Kapłanów i ludzi bardziej zaawansowanych w sprawach wewnętrznych polecał odrywać od codziennych obowiązków. Natomiast braci zakonnych i ludzi o niższej umysłowości radził pozostawiać wśród normalnych zajęć. Twierdził, bowiem, że lepiej jest, kiedy nie zwalnia się ich z pracy, bo inaczej nudzą się i nie wiedzą, co począć z czasem. Nadto łącząc rekolekcje z pracą, uczą się cenić swoje obowiązki i wykonywać je wspólnie z Panem Jezusem²⁸. Nie znaczy to wcale o jakimś gorszym traktowaniu braci. O. Paweł bardzo cenił i kochał braci, szanował ich, ale też znając ich psychikę wiedział, że beczynność dla nich jest szczególnie niebezpieczna oraz że jedynie praca zewnętrzna potrafi wystarczająco ich zaabsorbować. Czytanie zaś, czy rozmyślanie o prawdach Bożych szybko ich nuży i męczy.

Język jego konferencji jest łagodny, naturalny, nie używał trudnych, obcych zwrotów czy słów. Niekiedy świadomie powtarzał jakąś myśl, dla jej utrwalenia. Miał niewątpliwie dar prostego przedstawienia nawet trudnych prawd Bożych. Cytaty Pisma św., Ojców Kościoła i innych autorów przytaczał przeważnie po łacinie, a potem po polsku. Czynił to świadomie, aby słuchaczom lub czytelnikom, dać okazje do lepszego zastanowienia się nad danym tekstem. Zresztą łacina w tym czasie była częściej używana niż dzisiaj. Swoją jasność i przystępność w sposobie nauczania zawdzięczał o. Smolikowski dwom rzeczom. Po pierwsze: swojej pobożności, pokorze i zjednoczeniu z Panem Bogiem, a po wtóre niesłychanie rozległej wiedzy. Znał się nie tylko na teologii i filozofii, ale zgłębiał też wszelkie nauki przyrodnicze i wszystko, co można określić mianem kultury. Chyba dlatego umiał każdą rzecz wyrazić zrozumiale i zilustrować trafnym porównaniem, czy obrazem zaczerpniętym z rzeczywistości ziemskiej.

Idąc za Boskim Mistrzem, sam najpierw praktykował to, czego nauczał swoich słuchaczy. Właśnie dlatego znał i rozumiał ich trudności.

Akcentując z naciskiem wszechmoc łaski Bożej, oraz miłość ku nam, miał na uwadze wzbudzenie u słuchaczy zaufania do Stwórcy oraz uwolnienie ich od zbyt dużych lęków. Chciał także przez to zachęcić ich skutecznie do wysiłków. Świętość ukazywał, jako rzecz możliwą i wręcz łatwą do osiągnięcia. W jego nauczaniu przybiera ona formę zwyczajnego wykonywania obowiązków, jest normalnym, dobrym życiem ludzkim.

Ucząc o pozytywnej wartości pokusy dla naszego życia wewnętrznego, stwierdzał z całym przekonaniem, że są one dla nas pożyteczne, bo pokazują nam jakimi jesteśmy, nad czym powinniśmy pracować a przede wszystkim są one do zasługi, a nie tylko do grzechu.

Był niezmiernie delikatny w życiu codziennym. Tę delikatność przenosił również na swoje nauczanie. Widać było u niego ciągły wzgląd na Pana Boga, dla którego chciał być serdecznym i przyjaznym wobec każdego człowieka. Szanował i cenił nauczanie religijne, jako szafowanie słowem Bożym. Szanował również słuchaczy, jako dzieci Boże, przeznaczone do wiecznego przebywania z Bogiem. Głosił wszystko z ogromną prostotą i swobodą, gdyż znał każdy temat dokładnie. Mówił przekonująco, gdyż miał wszystko przemyślane, ale zarazem ujmował delikatnością. Nigdy nie mówił o sobie. Nie przytaczał faktów ze swego życia. Jeśli zaś mówił coś z własnego doświadczenia, to zawsze w trzeciej osobie tak, że niewielu mogło się domyśleć, kogo miał na myśli. Mówił spokojnie, nie beształ, nie podnosił głosu, ale przede wszystkim uczył. Delikatność jego szczególnie dawała się zauważyć przy omawianiu cnoty czystości.

Jedno, co zdumiewało wielu, a zarazem było charakterystyczne dla o. Smolikowskiego, to nauczanie patriotyzmu. Mówił na rekolekcjach o miłości ojczyzny, o patriotyzmie dobrym i złym, czego w jego czasach rzadko kto robił. Są to lata, kiedy jeszcze pokutował fałszywy patriotyzm, mistycyzm, słowianofilstwo, kiedy budził się socjalizm i internacjonalizm. O. Paweł kochał Polskę, cenił jej narodowe i religijne tradycje i miał niewątpliwie zrozumienie dla patriotyzmu. Wyprowadzał go z Woli Bożej. Stał na stanowisku, że Pan Bóg stwarzając narody i obdarzając je różnymi naturalnymi uzdolnieniami chce, aby każdy czuł się wewnętrznie związany ze swoją Ojczyzną i świadomie wypracował w sobie wszelkie narodowe pozytywne wartości. O. Smolikowski widział w tym myśl i plan Boży. Sobór ostatni, mówiąc o liturgii i poszanowaniu religijnym tradycji narodowych, akcentuje podobną myśl, ale wyłącznie w formach czci Bożej²⁹.

Innym znamieniem rekolekcji o. Pawła było podkreślanie wartości pracy ludzkiej. Zrozumienie dla pracy wyprowadzał z zaleceń biblijnych: „Czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28), oraz „Kto nie chce pracować, niech też nie je” (1 Kor 4, 10). Według niego, znamieniem doskonałego ubóstwa zakonnego jest pracowitość. Mówiąc wszakże o pracy, zaznaczał z naciskiem, że chodziło mu nie tylko o pracę zewnętrzną, ale jeszcze bardziej o pracę nad sobą. Jedną z życiowych zasad o. Smolikowskiego było, aby każdy, a zwłaszcza młody człowiek był zajęty pracą i strzegł się próżnowania.

Równie charakterystyczną jest strona formalna konferencji rekolekcyjnych o. Smolikowskiego. Każda z nich składa się z trzech części. Ten szczegół wziął on od o. Semeneki. Owe części nie mają u niego nic wspólnego z powszechnie przyjętym podziałem omawianego zagadnienia na wstęp, osnowę i zakończenie. Po prostu są trzy odrębne ujęcia tematu. W niektórych można zauważyć: dążność do przedstawienia problemu, swoiste pogłębienie owego przedstawienia oraz praktyczne ujęcie tematu, względnie wyciągnięcie z niego wniosku. Nie jest to wszakże u niego zasadą, ani regułą.

Rekolekcje oceniał Sługa Boży jako przedłużane rozmyślanie³⁰. Konferencje głosił po trzy dniennie przez dziesięć dni „rzymskich”.

Spośród różnych, omawianych przez siebie zagadnień rekolekcyjnych wybrał, w wyniku długoletniej praktyki, pewne tematy i uformował z nich, wspomniane powyżej, dwie serie, które powtarzał pod koniec życia, oceniając je, jako najdojrzalsze i najbardziej potrzebne dla odbywających ćwiczenia duchowne.

Z powyższych wywodów można by odnieść fałszywe wrażenie apoteozowania o. Smolikowskiego. Tymczasem obok powyżej przytoczonych dowodów aktualności, daje się zauważyć pewne braki w stosowanych środkach, z punktu widzenia dzisiejszych wymagań

homiletycznych. Pierwszym z nich jest zapewne brak akcentu liturgicznego w jego konferencjach. Konstytucja o Liturgii przypomina konieczność uwzględnienia aspektu liturgicznego głoszeniu Słowa Bożego³¹. O. Paweł miał wprawdzie zrozumienie dla zagadnień liturgii ale widać nie uznawał potrzeby akcentowania ich w swoich konferencjach. Na fakt, że rozumiał te sprawy, wskazuje przynależność do Lwowskiej Komisji Liturgicznej oraz szereg artykułów związanych ze sprawami dotyczącymi obrządków wschodnich³².

Zauważyć się u niego dają pewne dysproporcje w ujmowaniu zagadnień. Bardzo szeroko np. omawiał zło: nędzę w nas (12 konferencji) oraz potrzebę duchowego oczyszczenia (1 konferencja). Równocześnie stosunkowo mało mówił o dobru w nas (1/2 konferencji). Tego tematu faktycznie nie rozwinął w pełni w rekolekcjach. Widział jednak sam ten brak i dlatego zagadnienie dobra w nas pogłębił i poszerzył w swoich rozmyślaniach.

Zauważymy jeszcze inny brak. Rozważa mianowicie szeroko sprawę Męki Pana Jezusa i Jego cierpienie (6 konferencji), a prawie pomija zmartwychwstanie. Owszem, zmartwychwstanie kończy serię rekolekcji „mistycznych”, ale traktuje ten temat jako ukoronowanie rozważań, a nie jedno z zagadnień zasadniczych.

Świadkowie jego nauczania zarzucają mu jeszcze jeden brak w sposobie przeprowadzanych przez niego rekolekcji. Głosił mianowicie swoje nauki w sposób spokojny aż do przesady, głosem równym, którego zazwyczaj nie podnosił. Nie stosował żadnej gestykulacji. Jeśli porywał i interesował, to jedynie treścią głęboką, logiczną, rzeczową. Natomiast monotonia mówienia utrudniała odbiór tego, co przekazywał.

Monotonia ta i spokój nie pochodziła u niego z naturalnych predyspozycji. Przeciwnie, z natury był porywczy i łatwo się zapalał. Spokój natomiast, tak daleko idący, stanowił owoc usilnej pracy nad sobą³³. Chcąc naśladować miłość Bożą, mówił łagodnie, zachęcał i przypominał, tłumacząc Boże prawdy. Był daleki od grożenia czymkolwiek słuchaczom, czy też straszenie ich. Owszem, przekonywał spokojną perswazją i rzeczową argumentacją. Działał na słuchaczy własną osobowością. Zdawał on sobie jasno sprawę, że wiele zależy od tego, z czym staje on przed słuchaczami. Nic więc dziwnego, że starał się o głęboką znajomość życia wewnętrznego i duszy ludzkiej. Cenił też nadzwyczaj modlitwę i liczył usilnie na łaskę Bożą. Zasady, jakie stawia się w formie wymagania przed rekolekcjonistami, nie tylko nie były mu obce w teorii, ale osobiście były przez niego przeżyte.

Kierując innymi był uważany przez wszystkich za prawdziwe narzędzie łaski Bożej dla nich.

Dziś po wielu latach od śmierci Sługi Bożego, chętnie rozczytywujemy się w jego dorobku, aby żyć duchem naszych Świętobliwych Założycieli i przekazywać go następnym pokoleniom.

¹ Por. Mrówczyński Jerzy, *Elementy duchowości*, ss. 14-16.

² Por. ib. ss. 126-132.

³ Por. Siwek Paweł, *Śladami Chrystusa*, s. 36.

⁴ Por. Smolikowski Paweł, *Rekolekcje*, s. 2.

⁵ Por. Mrówczyński Jerzy, *Ksiądz Walerian Kalinka*, ss. 507 i 566.

⁶ Por. Proces Informacyjny S.B. O. Pawła Smolikowskiego, ss. 31, 47, 63, 85 i nn.

⁷ Por. Siwek, dz. c., s. 33.

⁸ Por. Mrówczyński Jerzy, *Elementy duchowości*, s. 54.

⁹ Por. ib. ss. 22-37.

¹⁰ Por. ib. ss. 22, 41, 50 i 60.

¹¹ Por. ib. s. 116.

¹² Por. KL 83; KK 2, 3, 10, 22, 45, 76; DA 27.

¹³ Por. Ko 21, 22, 24.

¹⁴ Por. ib. 8, 9.

¹⁵ Por. KL 109.

¹⁶ Por. Siwek, dz. c. s. 37.

¹⁷ Por. KL 09; KK 5, 8, 41, 42; Paweł VI, *Poenitemini*, 3-7.

¹⁸ Por. up. KK 43.

¹⁹ Por. Smolikowski P., *Ks. Semenenko jako przewodnik dusz*, ss. 50-53.

²⁰ Por. DB 14.

²¹ Por. Smolikowski P., *Rekolekcje*, s. 74.

²² Por. ib. ss. 13, 17, 18.

²³ Por. Bochenek J., *Zarys ascetyki*, s. 317.

²⁴ Por. Smolikowski P., *Zasługi Ojców Świętych w psychologii*, ss. 1-6.

²⁵ Por. KK 52, 62.

²⁶ Por. Siwek P., dz. c., s. 34 oraz KDK 44.

²⁷ Por. Bochenek J., dz. c., s. 319.

²⁸ Por. Smolikowski P., do o. W. Kalinki 8.XI.1880. – rks 30692 Arch. Zmartw. w Rzymie

²⁹ Por. KL. 37-40.

³⁰ Por. Smolikowski P., *Rekolekcje*, s. 1.

³¹ Por. KL. 35; DB 14.

³² Por. Mrówczyński J., *S. B. O. P. Smolikowski*, s. 21.

³³ Por. Proces Informacyjny S. B. P. Smolikowski, ss. 35, 138.